

Dojrzała religijność

Według jednego z twórców koncepcji dojrzałej osobowości – znakomitego psychologa amerykańskiego G. Allporta – jednym z zasadniczych kryteriów dojrzałej osobowości jest posiadanie nadrzędnej filozofii życia. Filozofia taka spełniałaby rolę jednoczącą, integrującą całą osobowość człowieka. „Filozofia ta może lecz nie musi mieć natury religijnej. Powinna jednak stanowić system znaczeniowy i etyczny, który uwzględniałby podstawowe okoliczności życiowe”¹. Taka nadrzędna filozofia życia dająca jednostce poczucie ukierunkowania w życiu i zaspokajająca potrzebę sensu wiąże się z wypracowaniem przez jednostkę własnego światopoglądu. „Pisząc o światopoglądzie ma Allport na myśli głównie wypracowanie przez człowieka właściwej hierarchii wartości. Wbudowane w siebie skale wartości służą jako czynnik integrujący, scalający, jednoczący funkcjonowanie osobowości. Jest to jednocześnie czynnik ukierunkowujący główny strumień aktywności człowieka, tak że staje się ona nastawiona na realizowanie uznanych za główne wartości, np. wartości estetyczne, ekonomiczne, społeczne, polityczne–władzy, nauki itp.”². „Tak więc wartości nadają sens życiu – stwierdza Allport – a brak sensu życia, jest większą torturą niż lęk, gdyż jeśli ma się określony sens życia, to łatwiej znieść lęk i strach”³. Spośród wszystkich wartości największą zdolność harmonizowania wewnątrz człowieka, największą siłę integracyjną przypisuje Allport wartościom religijnym. Jednakże Allport czyni tu jeszcze dodatkową uwagę, że taką rolę integracyjną w osobowości człowieka pełni tylko religijność dojrzała. Toteż tylko taka dojrzała religijność może być brana za kryterium dojrzałości człowieka.

Jak Allport rozumie pojęcie dojrzałej i niedojrzałej religijności? Religijność niedojrzała to religijność o charakterze instrumentalnym. Religijność taka ma charakter „pogotowia ratunkowego”. Tak rozumiana religijność pełni funkcję mechanizmu obronnego, jest postacią jakiejś ucieczki człowieka w sytuacji zagrożenia albo jest namiastką osiągnięcia czegoś, czego człowiek sam uzyskać nie może. Skrajnym przykładem jest np. to, gdy ktoś modli się o ukaranie drugiego. Wszelkie przejawy religijności i pobożności, w których przejawia się postawa wyłączności są również postawami niedojrzałymi.

¹ S. M. Jourard, Wybrane definicje zdrowej osobowości, w: *Przełom w psychologii*, Warszawa 1978, s. 361.

² S. Siek, *Osobowość a higiena psychiczna*, Warszawa 1980, s. 41.

³ J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1976, s. 39.

Dojrzała religijność jest wówczas, kiedy wartości religijne same w sobie stanowią cel najwyższy, bez nastawień utylitarystycznych czy funkcjonowania mechanizmów obronnych, gdyż wartość religijna znajduje się u podstaw wszystkich innych wartości. Wówczas wartość religijna staje się elementem integrującym i harmonizującym osobowość oraz motywującym człowieka do działania.

Ponadto warunkiem dojrzałej religijności jest to, by trzy zasadnicze sfery osobowości, tzn. sfera intelektualna, wolitywna i emocjonalno-uczuciowa były zaangażowane w przeżycie religijne. Religijność dojrzała nie może bazować tylko na jednej sferze osobowości, np. intelektualnej, wolitywnej czy emocjonalnej, ale musi obejmować je wszystkie.

Dojrzała religijność winna obejmować cztery zasadnicze elementy składowe: element dogmatyczny, kultyczny, moralny i instytucjonalny. Brak któregokolwiek z tych elementów podstawowych w religijności powodowałby, że będzie ona religijnością niepełną a tym samym i niedojrzałą.

Każdy z wymienionych czterech elementów składających się na dojrzałą religijność musi być sam w sobie przeżywany w sposób dojrzały, tzn. bez żadnych wypaczeń i wynaturzeń, zgodnie z wymaganiami obiektywnymi, jakie stawia nasza religia. Jako wiodący element religijności należy uznać element dogmatyczny, a więc przyjęcie do swej osobowości pewnego systemu prawd wiary, które określają naszą postawę wobec Boga i bliźniego. System prawd wiary został przekazany przez Objawienie Boże a Kościół św. strzeże tego depozytu, by nie uległ on zniekształceniu czy uszczupleniu. Człowiek mający dojrzałą wiarę przyjmuje wszystkie prawdy objawione przez Boga a podawane do wierzenia przez Kościół, nie odrzucając żadnej z nich ani też nie wybierając między tymi prawdami, które są łatwe do przyjęcia dla naszej natury a tymi, które są trudne i wymagające, albo też niekiedy przerażające ze względu na ostateczne konsekwencje dotyczące naszego losu, o jakich one mówią. Niestety, biorąc pod uwagę tylko ten jeden element składający się na religijność człowieka, należy stwierdzić, że u wielu wierzących jest on nie w pełni dojrzały. Tak np. wielu ludzi przebiera sobie pomiędzy prawdami wiary i jedne uznaje a inne odrzuca. Jest np. wielu ludzi, którzy uważają się za wierzących, a nie przyjmują oni np. prawdy o istnieniu duszy nieśmiertelnej, życiu wiecznym czy istnieniu piekła. Tacy ludzie są tylko częściowo wierzący. Socjologowie religii określają ich jako „wierzących parcjalnych”. Ludzie ci nie przemyśleli do końca swojej wiary, gdyż nie można z danych Objawienia usunąć ani jednej prawdy, bo wtedy wszystkie inne zostałyby również podważone. Wiara dojrzała musi obejmować wszystkie prawdy objawione, przekazane nam przez Kościół, gdyż tylko przyjęcie całego depozytu Objawienia może mieć w naszym życiu zbawienne skutki.

Dojrzałość w zakresie elementu dogmatycznego naszej religijności musi być połączona z otwartością na wszystkie prawdy wiary łącznie z tajemnicami, z gotowością i odwagą ich przyjęcia oraz stosowania w swoim życiu.

Podobnie wygląda sytuacja z pozostałymi elementami składającymi się na religijność. Kolejny element religijności to element kultyczny. Chodzi tu o

uczestnictwo w publicznym kulcie Kościoła. Religijność nie może się ograniczać tylko do uznania podstawowych prawd wiary, nawet wszystkich, ale musi również znaleźć swój wyraz w kulcie składanym Bogu. Kult ten w życiu człowieka jest podwójny: publiczny i prywatny. Obie te formy kultu muszą mieć miejsce w dojrzałej religijności. Prywatne formy kultu: modlitwy, praktyki pobożne, ofiary, dopuszczają pewną dowolność, byle tylko były one zgodne z prawdami wiary, a więc nie miały charakteru zabobonnego czy pogańskiego.

Publiczne formy kultu wiążą się ściśle z liturgią sprawowaną przez Kościół i są przeniknięte jej duchem. W tych formach kultu człowiek wierzący musi uczestniczyć w sposób przewidziany przez Kościół i we wspólnocie Kościoła. Lekceważenie przez kogoś publicznej formy kultu, unikanie chodzenia do kościoła na msze św. czy nabożeństwa, nie przystępowanie do sakramentów św. w przekonaniu, że komuś wystarczy tylko całkowicie prywatny kult, jest oznaką niedojrzałej religijności, przynajmniej gdy chodzi o jej element kultyczny. Możemy znów spotkać wielu ludzi wśród tzw. „katolików parcjalnych”, którzy twierdzą, że są ludźmi wierzącymi w Boga i kochającymi Matkę Bożą, ale z Kościołem i kapłanami nie chcą mieć nic wspólnego. Ludzie ci twierdzą, że wystarczy im całkowicie prywatna pobożność, modlitwa zanoszona do Boga w ciszy swojego serca, czy w swoim domu, natomiast nie potrzebują żadnych pośredników w praktykowaniu swojej religii. Taka niedojrzała postawa religijna jest często owocem niezrozumienia do głębi, czym jest religia i jakie obowiązki z niej wynikają dla człowieka wierzącego.

Można też czasem spotkać i zjawisko odwrotne – nie doceniania kultu prywatnego, a ograniczania się tylko do kultu publicznego. Tymczasem dobre uczestnictwo w kulcie Kościoła wymaga rozwiniętej pobożności prywatnej, ducha modlitwy, czego nie może być bez praktykowania prywatnego kultu Bożego. Również więc i taka postawa religijna, która lekceważy pobożność prywatną, kult prywatny, nie może być nazwana postawą dojrzałej religijności.

Kolejnym elementem składowym religijności jest element moralny. Religijność wiąże się bowiem ściśle z zachowywaniem pewnego kodeksu etycznego przekazanego nam przez Boga i interpretowanego przez Kościół. Ten kodeks etyczny jest zawarty z jednej strony w prawie naturalnym, a jego wewnętrznym reprezentantem w nas jest nasze sumienie, z drugiej strony jest przekazany przez Boga w sposób pozytywny, podobnie jak i prawdy wiary. Tak np. w naszej religii chrześcijańskiej, bazującej w istocie na religii żydowskiej, został przekazany Dekalog, a następnie system norm moralnych podany w nauczaniu Jezusa Chrystusa i Jego Apostołów. Kościół na mocy przywileju nieomyślności strzeże tego depozytu norm moralnych podobnie jak strzeże depozytu wiary. Konsekwentna więc i dojrzała religijność musi się łączyć z przyjęciem i stosowaniem owego systemu norm moralnych przekazanego nam w różnym czasie przez Boga, a interpretowanego nieomyślnie przez Kościół św. Nieraz są to normy moralne trudne i wymagające, jak np. te, które dotyczą poszanowania życia, etyki małżeńskiej, prawa własności itp. Nie można jednak tutaj – podobnie jak to ma niekiedy miejsce w przypadku prawd wiary – czynić

sobie dowolnie wyborów i jedne normy moralne, które nam się wydają łatwiejsze do zachowania – przyjmować, a inne, trudniejsze i bardziej wymagające – odrzucać, zarzucając jeszcze Kościołowi dodatkowo nienowoczesność, niezrozumienie człowieka i realiów ludzkiego życia. Jakże często spotyka się ludzi podających się za wierzących i praktykujących katolików, którzy w zakresie etyki czy moralności głoszą hasła i zasady całkowicie pogańskie i nie tylko je głoszą, ale według nich żyją, próbując w swoim sumieniu pogodzić tworzoną przez siebie moralność z wyznawaną wiarą. Takie naginanie norm i zasad moralnych do własnych poglądów i pragnień czy pożądlności, jest po prostu wyrazem niedojrzałej religijności, niezharmonizowania życia moralnego z życiem wiary. Nie może być w życiu człowieka o dojrzałej religijności owego rozdźwięku między teoretycznie wyznawaną wiarą a praktycznym postępowaniem, owej dwutorowości religijności i moralności. Moralność jest istotnym składnikiem pełnej i dojrzałej religijności i z zasad religijnych czerpie ona swoją siłę i moc wiążącą. Próba odrywania moralności od wiary, od religijności, może się skończyć klęską jednej i drugiej.

Czwarty element dojrzałej religijności to element instytucjonalny. Chodzi tu o przynależność człowieka wierzącego do instytucji religijnej i aktywne uczestnictwo w jej życiu. Bóg chce bowiem zbawiać ludzi nie pojedynczo, ale tworząc z nich „Lud Boży”, najpierw Starego a potem Nowego Przymierza. Tym Ludem Bożym Nowego Przymierza jest Kościół św., do którego przynależą wszyscy ochrzczeni i wierzący w Chrystusa. Nie można być więc w pełni religijnym w sensie dojrzałej religijności bez łączności z Kościołem, bez udziału w Jego życiu i korzystania z tych wszystkich darów duchowych, jakie Chrystus pozostawił w swoim Kościele. Nie wystarczy tylko czysto formalna, „metrykalna” przynależność do wspólnoty Kościoła, ale musi to być czynne uczestnictwo w życiu tej wspólnoty i zaangażowanie w niej w sensie apostołskim. Pełne uczestnictwo w życiu Kościoła, to branie udziału w kulcie publicznym Kościoła, to praktyki religijne, spełniane w duchu prawdziwej pobożności i miłości, to aktywne budowanie wspólnoty Kościoła przez realny wkład w życie tej małej wspólnoty, w której się bezpośrednio uczestniczy, pełna miłości i pomocy troska o współczłonków tej wspólnoty, zwłaszcza najbardziej potrzebujących, a także aktywne uczestnictwo w stopniu dla siebie dostępnym w posłannictwie apostołskim, w dziele misyjnym wspólnoty Kościoła.

Całkowity brak związku ze wspólnotą Kościoła lub też pozostawanie z nią w konflikcie, nie branie udziału aktywnego w życiu Kościoła, nie przyczynianie się do wzrostu i umocnienia wspólnoty Ludu Bożego, jest oznaką braku dojrzałej religijności, nawet gdyby wszystkie pozostałe elementy religijności zaznaczały się w życiu danego człowieka wierzącego.

Dojrzała religijność wymaga nie tylko istnienia dojrzałej postawy człowieka w zakresie czterech elementów wchodzących w skład struktury religijności, ale również współdziałania i harmonii pomiędzy tymi elementami. W dojrzałej postawie religijnej wszystkie elementy winny być ze sobą ściśle połączone, harmonijnie zespolone i winny na siebie oddziaływać. Element dogmatyczny

winien wpływać na element kultyczny, oba one na element moralny, te trzy zaś na element instytucjonalny i odwrotnie. Każdy z elementów dojrzałej religijności winien wpływać na pozostałe i umacniać je, tak by one wspólnie stanowiły proporcjonalną i harmonijną całość. Niebezpieczne są niektóre przerosty pewnych elementów przy niedorozwoju innych, bo one mogą prowadzić do pewnych skrzywień czy wypaczeń w zakresie religijności. Jeszcze bardziej niebezpieczne byłoby występowanie niezgodności, rozbieżności czy wprost konfliktów pomiędzy poszczególnymi elementami składającymi się na religijność. Dojrzała religijność wymaga więc pełnej harmonizacji i integracji pomiędzy poszczególnymi elementami. Integracja osobowości w ogóle, a szczególnie integracja sfery religijnej jest istotnym wymogiem dojrzałości osobowej. Taka integracja religijności wymaga usunięcia wszelkich przeszkód, które mogłyby ją hamować lub utrudniać. Czynnikiem najbardziej utrudniającym integrację religijności we wszystkich jej sferach jest grzech, dlatego dojrzała religijność wymaga zdecydowanej walki z grzechem.

Integracja osobowości jak również integracja poszczególnych elementów religijności nie będzie możliwa bez usilnej współpracy z łaską Bożą, która jest najsilniejszym czynnikiem integracyjnym. Dojrzałość religijna oznacza dążenie do coraz większego wewnętrznego scalenia siebie. W każdym z nas jest bowiem duchowe rozdarcie będące skutkiem grzechu pierwotnego. To rozdarcie wewnętrzne istniejące w naturze ludzkiej zauważył już starożytny poeta, który mówił: „Video meliora proboque, deteriora sequor” (Horacy). Podobnie na to rozdarcie w naturze ludzkiej skarży się św. Paweł, kiedy pisze: „Widzę inny Zakon w członkach moich, który sprzeciwia się zakonowi mojego umysłu”. Św. Paweł jest jednak świadomy, że czynnikiem, który dopomoże mu w tej wewnętrznej walce i uleczy z tego duchowego rozdarcia jest „łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Dlatego w innym miejscu powie tenże Apostoł: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. A pisząc o swoich wielkich dokonaniach apostołskich, o pracach podjętych dla Chrystusa, powie: „Wszakże nie ja pracowałem, ale łaska Boża we mnie”. Św. Paweł dzięki ścisłej współpracy z łaską Chrystusa nie tylko zdobył wielką osobistą świętość, ale także dokonał niezwykłych dzieł apostołskich, stał się filarem Chrystusowego Kościoła i dla nas wszystkich jest wzorem prowadzenia tej duchowej walki, odnoszenia zwycięstwa nad sobą i swoimi słabościami, osiągnięcia prawdziwie dojrzałej religijności. Wszyscy bowiem odczuwamy dążność ku dobru, ku życiu doskonałemu, ku świętości, a jednak równocześnie dążność spychającą nas do nizin życia. Im bardziej zdecydowanie realizujemy program życia lepszego, szlachetniejszego, im bardziej świadomie odwracamy się od grzechu, tym więcej rośnie w nas integracja własnego „ja”. Na drodze do wewnętrznej integracji własnego „ja” trzeba jednak starannie unikać i pośpiechu i niewolniczego naśladownictwa innych, którym Bóg inne niż nam nakreślił plany i programy religijnego życia.

Dojrzałość religijna musi się ponadto wiązać z jasnym określeniem celu swego życia, ideału, do którego się dąży, oraz konsekwentnym zdążaniem do nich. Człowiek reprezentujący dojrzałą religijność wie dobrze, czego chce, jest

świadomy celu, do którego dąży, umie odczytywać plany Boże względem siebie, zwłaszcza dotyczące jego konkretnego powołania życiowego i konsekwentnie te plany realizuje. Odważne i uparte zdążanie do celu swego życia, mimo trudności, jakie napotyka się na swej drodze, jest znamieniem osobowości dojrzałej. Taką dojrzałą pod względem religijnym osobowość możemy podziwiać u św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, który wcześniej w życiu postawił sobie szczytny ideał wyrażony w słowach: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony” i wytrwale ten ideał realizował, chociaż napotykał na swej drodze wiele przeszkód i trudności.

Wytrwale realizowanie swego ideału życiowego wymaga dokonywania trafnych i właściwych wyborów, gdyż życie ciągle stawia nas wobec konieczności takich wyborów. Właśnie umiejętność dokonywania wyborów zgodnie ze swoim ideałem, umiejętność rezygnacji z rzeczy niższych na korzyść rzeczy wyższych i szlachetniejszych, świadczy o dojrzałości osobowościowej i dojrzałej religijności danego człowieka. W dojrzałej religijności chodzi więc o posiadanie zdecydowanego i jasnego profilu życia oraz określonego systemu wartości. Realizowanie własnego i niepowtarzalnego powołania, związanego z planem Bożym wobec danego człowieka, tworzy określony i niepowtarzalny styl życia, rzeźbi osobową niepowtarzalną „twarz”. Jeden z autorów napisał, że „jedyną rzeczą, jakiej Bóg domaga się od nas, jest, by pozostać wiernym swemu powołaniu, do którego Bóg nas przeznaczył” (v. Kaam).

Człowiek o dojrzałej osobowości religijnej żyje intensywnie ideałem religijnym, który wypełnia wszystkie momenty jego życia. Taki silny wpływ ideału religijnego na całokształt życia obserwujemy u św. Pawła po jego nawróceniu. Św. Apostoł mówi o sobie: „Moim życiem jest Chrystus”. „Poczytuję sobie wszystko za nic, byle bym tylko Chrystusa pozyskał”. „Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z Jezusa Chrystusa i to Ukrzyżowanego”.

Ważną rolę w kształtowaniu dojrzałej religijności odgrywa stałe poczucie obecności Bożej. Powoduje to, że wówczas człowiek wszystko spełnia tak, jakby Bóg na niego patrzył. Usprawnia to bardzo mocno kierunek naszego działania i chroni od popełnienia grzechów.

Szczególnie istotny jest tu intymny i głęboki związek z Chrystusem, naśladowanie Go w całym naszym życiu. Nie chodzi tu bynajmniej o kopiowanie zachowania Chrystusa, ale o wewnętrzne miłosne zjednoczenie z Nim, i pozwolenie na to, by Chrystus w nas działał, by kierował naszymi myślami, słowami i czynami. Chodzi o odwoływanie się do postawy i czynów Chrystusa w chwilach trudności w podejmowaniu decyzji i wyborów, o pytanie się ciągle: „jak Chrystus postąpiłby na moim miejscu?”, „co On by powiedział, jak by postąpił w tej czy innej sytuacji?”. Ciągłe zapatrzenie się w ideał Osoby i życia Chrystusa, liczenie się z Jego zdaniem i osądem, będzie prowadzić człowieka wierzącego do coraz lepszego pełnienia woli Bożej. Naśladowanie Chrystusa musi znaleźć swoje odzwierciedlenie nie tylko w osobistej postawie religijnej, ale także w otwarciu się na bliźnich i ich potrzeby. Chrystus bowiem – jak czytamy w Ewangelii –

przeszedł przez ziemię, dobrze wszystkim czyniąc”. Podobnie musi przechodzić przez ziemię człowiek o dojrzałej religijności, spełniając to pierwsze i najważniejsze przykazanie: „Będziesz miłował Boga z całego serca swego, a bliźniego swego, jak siebie samego”.

Ks. MARIAN WOLICKI

***Die reife Religiosität
(Zusammenfassung)***

Die reife Religiosität ist – nach dem Gründer der humanistischen Psychologie G. Allport – ein der grundsätzlichen Kriterien der reifen Persönlichkeit. Die reife Religiosität existiert damals, wenn die religiösen Werte als solche das höchste Ziel sind, ohne utilitarische Einstellungen oder ohne das Funktionieren der Abwehrmechanismen. Die Reife soll sich im Bereich aller vier grundsätzlichen Elemente, die Religiosität bilden, äußern: im dogmatischen, kultischen, ethischen und institutionellen Element. Außerdem erfordert die reife Religiosität auch das Zusammenwirken und Harmonie zwischen diesen Elementen, so daß sie integrierte Sphäre der transzendenten Relationen des Menschen bilden. Die reife Religiosität muß sich auch mit klarer Bestimmung des Lebenszieles und mit der Realisierung des Lebensideals binden.